



Romanów Podlaski, obecnie w województwie lubelskim, w powiecie białskim, w gminie Sosnówka, posiadłość dziadków pisarza ze strony matki, od 1846 roku rodziców pisarza, wreszcie jego najmłodszego brata Kajetana; dziadkowie pisarza Anna i Błażej Malscy kupili dworek w Romanowie w 1802 roku; w latach 1806–1812, rozebrawszy dwór drewniany, wzniesli na jego fundamentach dwór murowany ze sklepieniami krzyżowo-kolebkowymi, klasycystyczny, z czterospadowym dachem krytym gontem i czterokolumnowym gankiem; do dworu prowadziła malownicza półkolistą drogą; w Romanowie spędził przyszły pisarz lata 1813–1822 pod opieką babki Anny Malskiej i prababki Konstancji Nowomiejskiej, b.d., *Książka jubileuszowa dla uczczenia pięćdziesięcioletniej działalności literackiej J.I. Kraszewskiego*, Warszawa 1880

Obok skromnego domku rodzicielskiego w Dolhem stoi w pierwszych wrażeniach moich dzieciennych szumiący prastarymi jodłami swoimi Romanów, majelność dziadka i babki, później rodziców moich. [...] Teskny i płaski, poważny krajobraz otacza dwór, do którego wiedzie z jednej strony długa, przez lasy przebita tryba. Lasy stare, odwieczne opasują zewsząd siedzibę, w przepysznych drzewach ukryta, na których niezliczone gnieźdzą się bociany i czaple.

Książka..., s. 10.



Dwór w Romanowie; w 1858 roku dach dworu strawił pożar; nowy właściciel Kajetan Kraszewski dobudował od strony ogrodu piętro z balkonem podtrzymywanym przez półkolisty kolumnowy taras, zagospodarował poddasze, ganek zastąpił portykiem z doryckimi kolumnami; w 1915 roku dwór nawiedził kolejny pożar; ostatni właściciele Romanowa — wnuczka Kajetana Kraszewskiego Paulina Rościszewska z mężem — zastąpili rampę szerokimi schodami; w sierpniu 1943 roku żołnierze sowieccy spalili dwór, schyłek XIX w., MR

Wieczorami, przy świecach z umbrelką, zasiadała zwykle babka z pończochą w ręku do czytania głośnego; dziadek się albo przechadzał po cichu, stając niekiedy, lub na kanapie podparty słuchał. Czytywano nowe, a gdy tych brakło, i stare rzeczy.

Książka..., s. 11.



Anna z Nowomiejskich Malska, babka pisarza, b.d., *Książka...*



Ulubiona zabawka małego Józefa Ignacego Kraszewskiego, b.d., MR

Powiadano mi bowiem w Romanowie [Adam Pług], że raz, gdy mały Józio, rozespany, nie miał wielkiej ochoty do pacierza, a prababka, chcąc go podniecić, pogroziła mu, że jeżeli się nie pomodli, to Anioł Stróż nie będzie go w nocy pilnował, chłopczyzna odpowiedział jej: „To niech babcia swego poprosi, żeby i mnie pilnował... łóżeczko moje tak blisko przy łóżku babci stoi”.

Książka..., s. 11.



Na tarasie w Romanowie; na schodkach siedzi córka Lucjana Kazimiera Rulikowska z Kraszewskich, za nią stoi syn Kajetana Stanisław Kraszewski, przy stole siedzą: żona Lucjana Stefania z Sułkowskich Kraszewska, obok jedna z córek Kajetana Kraszewskiego, z tyłu mąż Kazimierzy Zdzisław Rulikowski, syn zmarłej Anny Łuniewskiej z Kraszewskich i wychowanek Kajetana Stanisław Łuniewski oraz teść Kajetana Wincenty Rulikowski, stoją Kajetan Kraszewski i syn sąsiadów Kazio Dobecki, 1875, fot. Lucjan Kraszewski, MR



Wnętrze dworku w Romanowie, 2012, fot. Tadeusz Żaczek, MR

za życia dziadka, wieczorami, w wielkiej sali, która wspólnym była dwóch babek mieszkaniem i leżała w środku domu, zbierano się zwykle przy okrągłym stoliku. Pamiętam, że przynoszono wówczas doskonałe bery i jabłka tyrolskie, które mnie mocno interesowały, ale celem w istocie było czytanie głośne.

<http://www.kraszak.bialapodl.pl/dok>, 20 października 2012.

Romanów
**Jak zapamiętam siebie na świecie,
widzę się w Romanowie**